

Łodzianie w grobach katyńskich

O świcie 17 września 1939 roku wojska Armii Czerwonej niespodziewanie przekroczyły granice Polski i rozpoczęły zajmowanie jej terytorium. Zdradziecki atak nastąpił bez oficjalnego wypowiedzenia wojny i był pogwałceniem obowiązujących, obustronnych umów o pokoju i nieagresji. Ostatecznie przesądził o klęsce Polski we wrześniu 1939 roku, która od ponad dwóch tygodni stawiała czoło niemieckiej ofensywie z zachodu. Napadnięte państwo, po raz kolejny w swojej historii, padło ofiarą zaborczej polityki sąsiadów. Odrodzona po 123 latach politycznego niebytu i zaledwie od 20 lat niepodległa Polska, ponownie została podzielona a jej naród zniewolony. Zamierzeniem totalitarnych mocarstw - III Rzeszy i ZSRR, które współpracowały ze sobą złączone tajnym porozumieniem, było aby już nigdy więcej nie podniósł się z kolan. Jego trwałe upośledzenie miało zapewnić wyniszczenie warstwy przywódczej - elit, najbardziej żywotnych i twórczych sił w narodzie. Z chwilą rozpoczęcia okupacji, oba wrogie państwa przystąpiły do realizacji starannie opracowanych planów eksterminacji polskiej inteligencji.

Symbolem tragedii naszego narodu i martyrologii inteligencji polskiej na Wschodzie jest KATYŃ. Trzy kilometry od tej niewielkiej miejscowości, w lesie Kosogory pod Smoleńskiem, wiosną 1943 roku Niemcy odkopali masowe groby tysięcy polskich oficerów, jeńców wojennych z sowieckiego obozu w Kozielsku. Ciała zabitych leżały warstwami w zbiorowych dołach. Ofiary mordu miały skrupowane ręce na plecach i przestrzeloną potylicę. Od początku Niemcy obwiniali o zbrodnię Sowieców, z którymi od czerwca 1941 roku prowadzili wojnę. W celu zbadania miejsca kaźni powołali specjalną międzynarodową Komisję, w pracach której wzięli także udział przedstawiciele PCK. Samo tragiczne odkrycie Niemcy próbowali wykorzystać propagandowo dla własnych, doraźnych celów politycznych.

Przez ponad pół wieku prawda o Katyniu pozostawała nie odkryta. W Polsce Ludowej o zbrodni nie można było mówić pod groźbą represji, a tym bardziej wysuwać oskarżeń, że jej sprawcą był Związek Radziecki. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku agencja TASS podała w oficjalnym komunikacie, że mordu na polskich oficerach dokonał Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD), którym kierował Ławrientij Beria. Polacy dowiedzieli się również, że w taki sam sposób jak w Katyniu zginęli jeńcy z obozów w Ostaszkowie i Starobielsku, których los był dotąd nieznan. Ich ciała zostały pogrzebane w Miednoje i pod Charkowem. Stalinowskie egzekucje objęły także Polaków internowanych w innych, bliżej nieznanach więzieniach i miejscach odosobnienia w zachodnich obwodach ZSRR. Groby pomordowanych z tzw. "ukraińskiej listy" odkryto w Bykowni koło Kijowa.

Decyzja o wymordowaniu Polaków zapadła na najwyższym szczeblu władz ZSRR. Podjęta została 5 marca 1940 roku przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bolszewików. Od początku kwietnia do maja 1940 roku rozstrzelano prawie 22.000 obywateli polskich. Byli to członkowie zawodowej kadry oficerskiej Wojska Polskiego, oficerowie rezerwy zmobilizowani w sierpniu 1939 roku, funkcjonariusze Policji Państwowej, Straży Granicznej i pracownicy więziennictwa. Wśród rezerwistów znajdowali się profesorowie wyższych uczelni, urzędnicy administracji państwowej i samorządowej, nauczyciele, lekarze, prawnicy, ekonomiści, inżynierowie, pisarze, dziennikarze, księża. Wszyscy oni stanowili kwiat polskiego narodu. Wyróżniali się patriotyzmem, wykształceniem oraz aktywnością polityczną, społeczną i intelektualną. Do końca pozostali wierni Ojczyźnie i polskiemu ideałom. W przypadku odzyskania wolności gotowi byli dalej walczyć o przywrócenie Polsce niepodległości. Za bezkompromisową postawę zapłacili najwyższą cenę - oddali życie.

Wśród ofiar stalinowskiej zbrodni byli także łodzianie i mieszkańcy przedwojennego województwa łódzkiego. Dokładna ich liczba nie jest znana. Przyjmuje się, że w mogiłach Katynia, Charkowa i Miednoje spoczywa przynajmniej 1200 osób związanych z Łodzią i Ziemią Łódzką urodzeniem, zamieszkaniem, pracą zawodową lub służbą wojskową.

Niniejsza wystawa przybliży sylwetki kilkunastu z nich w oparciu o wybrane materiały archiwalne. Zasób Archiwum Państwowego w Łodzi dostarcza informacji dotyczących przynajmniej części Łodzian, pomordowanych w Zbrodni Katyńskiej, przede wszystkim policjantów (stanowili około połowę "Łódzkich Ofiar") i niektórych oficerów rezerwy Wojska Polskiego. Wśród prezentowanych dokumentów najcenniejszymi i zasługującymi na szczególną uwagę są karty pocztowe i listy z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, wyjątkowo zachowane w zespołach akt powojennych

sądów grodzkich. Odsłaniają one osobiste, ludzkie dramaty. Mówią o tęsknocie uwięzionych za rodzinami. Ich niepokojach i trosce o najbliższych, z którymi stracili wszelki kontakt. Są ostatnim zapisem myśli ludzi, którzy kilka miesięcy później zostali haniebnie zamordowani.